

**IRENA KOTOWICZ-BOROWY**

SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO  
W WARSZAWIE

## **ZNACZENIE TRADYCJI ETOSU SZLACHECKIEGO W POCZUCIU TOŻSAMOŚCI GRUPOWEJ I NARODOWEJ NA DAWNYCH POGRANICZACH RZECZYPOSPOLITEJ**

Etos to styl życia jakiejś społeczności, ogólna orientacja kultury, przyjęta przez nią hierarchia wartości, bądź formułowana *explicite*, bądź dająca się wyczytywać z ludzkich zachowań [Ossowski, 1966:5].

### **Etos rycerski – etos szlachecki**

Najbardziej charakterystycznym wyróżnikiem dawnych pograniczy Rzeczypospolitej, zwanych często kresami, jest ich wielokulturowość. Kresy są zamieszkałe przez liczne społeczności reprezentujące różne języki i religie. Obszar ten sięgający na północy granic Łotwy i Estonii, a na południu Ukrainy i Mołdawii, wiąże się często z emocjonalnym jego odbiorem jako krainy spełnionych marzeń i romantycznych przeżyć, brawury, przedsiębiorczości, bohaterstwa, patriotyzmu, słowem, etosem polskich „rycerzy spod kresowych stanic”.

Mieszkańcy kresów reprezentowali często różny poziom cywilizacyjny. Ludność rodzima, zwykle liczna, była słabsza pod względem ekonomicznym oraz organizacji politycznej od przybywających tam osadników. Wyznacznikiem jej odrębności zawsze były religia, tradycja i folklor. Wśród ludności napływowej największą rolę odgrywali przedstawiciele zorganizowanych państwowości, dominując na kresach w elitach władzy i gospodarki. Byli to głównie urzędnicy państwowi, wojskowi, policjanci, sędziowie, księża, lekarze, właściciele przedsiębiorstw. Ze względów politycznych i militarnych rządy państw ościennych popierały na tych terenach rozwój własnego osadnictwa.

Specyficzną formą osadnictwa było np. na kresach Rosji i Węgier osadnictwo typu kozackiego i hajduckiego, które korzystało z szerokiej wolności osobistej oraz różnych przywilejów ze strony państwa w zamian za obowiązek obrony niespokojnych granic i służby w wojsku na wypadek wojny. Podobną rolę pełniły przez wieki zasiedziałe rody heraldyczne wywodzące się od średniowiecznego rycerstwa, tworzące zwarte społeczności drobnoszlacheckie (tzw. okolice zaściankowe), zachowujące po dzień dzisiejszy tradycje etosu szlacheckiego. Proweniencja tych rodów najczęściej była polska, ale także ruska, litewska, tatarska, saska czy węgierska.

Etos rycerski stanowił zbiór norm, tworzonych przez wieki i wyznaczających wzorzec osobowy idealnego rycerza oraz wzory zachowań przyjętych w społeczności rycerskiej. W dużym stopniu wpływał na tożsamość klasową rycerstwa. Był tym, co odróżniało rycerza od chłopca czy mieszczanina, określał ogólny styl życia rycerzy. Jego ślady zachowały się w wielu źródłach. Etos średniowiecznych rycerzy posiada głębokie korzenie, sięgające kultury greckiej, jako zbioru wartości klasy ludzi związanych z walką. Dość brutalny i hołdujący wartościom takim, jak siła fizyczna, duma czy odwaga, z czasem zaczął ewoluować w kierunku wartości wyższych. Wpłynęły na to przynajmniej dwa czynniki: Kościół i literatura rycerska. Od końca XI wieku Kościół starał się oddziaływać na wartości rycerskie. Ważnym momentem było pojawienie się idei walki w obronie wiary, która z czasem, szczególnie w okresie krucjat, była naczelnym składnikiem rycerskiego etosu. W XII wieku teoretyczny zarys wartości rycerskich zawierał w sobie wzór rycerza- pełnego miłości do chrześcijan, obojętnego na sprawy ziemskie, mającego w pogardzie zbytek, odważnie „wycinającego sobie mieczem drogę do raju” [Ossowska, 1973: 15]. Do najważniejszych wyznaczników etosu rycerskiego należy zaliczyć dobre urodzenie, stanowiące jeden z podstawowych atrybutów. Także legitymowanie się bogatym drzewem genealogicznym było powodem dumy i potwierdzało wysoką pozycję społeczną.

Rycerza charakteryzowała stanowa solidarność, hojność, (skąpstwo było cechą pogardzaną, charakterystyczną dla chłopca lub mieszczanina). Prawdziwy rycerz powinien być rozrzutny. Hojność przysparzała sprzymierzeńców. Żądza sławy, odwaga (zarzucanie rycerzowi tchórzostwa stanowiło poza wiarołomstwem, największą zniewagę). Wierność danemu słowu odróżniała rycerza od chłopca czy mieszczanina. Dotyczyła tylko równych stanem.

Etyka walki była jednym z ważniejszych składników etosu rycerskiego. Tworzyły ją dbałość o równe szanse w walce, atak twarzą w twarz, lecz także w obrębie jednej społeczności szlacheckiej. Istotna była szlachetna postawa wobec kobiet. Dzięki literaturze rycerskiej pojawił się pogląd, że myśl o ukochanej wzmacnia rycerza w boju, nadając mu lepsze cechy.

Jaeger w *Paideii* wypowiada opinię: „u Greków po raz pierwszy pojawiają się wzorce kulturowe jako zasady, celowo kształtujące życie społeczeństwa”. Według tego autora, wychowanie staje się przekazywaniem kultury, to jest urabianiem całej osobowości człowieka według określonego wzoru. To duchowe przewodnictwo przypada, jego zdaniem, tylko szlachcie, a kultura nie jest niczym innym jak stopniowym przechodzeniem w sferę czysto idealną, wartości warstwy szlacheckiej [cyt. za: *ibidem*: 21].

W eposach Homerowych, występujący w nich władcy są posiadaczami gospodarstw rolnych i pastwisk, a oprócz tego zasilają swoje zasoby przez wyprawy łupieskie. Przeciwnicy w pojedynkach odnoszą się do siebie dwójako. Czasem wszystko zaczyna się od obustronnego, szczegółowego przedstawienia swojej genealogii. W czasie tej prezentacji może okazać się, jak w przypadku Diomedesa z Glaukosem, że ojcowie przeciwników wzajem się gościli. To likwiduje spór. Przeciwnicy na znak druzhby zamieniają zbroje [*ibidem*: 27-28].

Utrudnianie sobie zadania dla podniesienia swojej chwały stało się wśród szlachty popularne w średniowieczu, ale występowało także w kulturze antycznej. „Odwagi jeszcze mi nie brak np. opowiada Diomedes walcząc przeciw Pandarowi i Eneaszowi, nie chce wstępować na rydwan, lecz pieszo tak jako jestem, będę się bił” [*ibidem*: 168-169]. Choć łuk uchodzi u Homera za broń mniej szanowaną, walczy nie tylko za jego pomocą, ale wszystkim czym się da. Diomedes olbrzymim kamieniem powala Eneasza. Hektor w walce czaszkę wroga rozłupuje także wielkim głazem. Ciekawe są argumenty, za pomocą których Nestor zagrzewa do boju: „Walczcie jak męże druhowie! Niech wstyd przed innymi wam każe baczyć na honor! I wszyscy na swoich bliskich pomnijcie, na małżonki, na dzieci, na swoją włość, na rodziców, żywych czy zmarłych” [*ibidem*: 173].

Nie ma tu jeszcze motywacji za ojczyznę. Jest to wojna kierowana prywatną potrzebą zemsty. Pojęciem patriotyzmu nie operowano, samo pojęcie ojczyzny pojawiło się dopiero w XVI wieku we Francji. Cały porządek społeczny opierał się w średniowieczu na zależności między panem i wasalem. Te reguły lokalne płynęły zawsze z lokalnych obyczajów i interesów danej

społeczności [ibidem]. Im bardziej społeczność jest zamknięta i ograniczona do tych samych ciągle rodzin, usiłujących zatrzymać dla siebie na drodze dziedzictwa, bogactwo i władzę, tym bardziej rozbudowane stają się reguły honoru.

Szlachetnie urodzony, to jak pisze Arystoteles, „słusznie dumny”: wysokiego wzrostu, powolny, niespieszący się, wielkoduszny, zawsze zachowujący cześć, nigdy niepuszczający zniewagi płazem. Dla „słusznie dumnego” niezbędne jest szlacheckie pochodzenie i pieniądź. Słusznie współzawodniczą o godność ludzie i szlchetnego rodu, i wolni, i bogacze [ibidem].

Etos rycerski to jednostka odrębna od etosu mieszczańskiego. Z jednej strony charakteryzuje ją ostrożna nieufność, z drugiej ryzyko i gest znany z powiedzenia „zastaw się a postaw się”. Z jednej strony pracowitość, z drugiej pogarda dla pracy zarobkowej, a szczególnie pracy fizycznej, z jednej żądza władzy, z drugiej szukanie bezpieczeństwa [ibidem].

Rycerstwo i szlachta to myśliwi i wojownicy. Rosnący wpływ mieszczaństwa narzucił elicie konieczność sformułowania kodeksu, który można było przeciwstawić aspiracjom stanu trzeciego do awansu. Podstawowe pojęcie w tym etosie to honor. Pojęcie honoru oraz postawa i zachowanie zgodne z tym honorem pojawiają się niemal zawsze tam, gdzie pewna mniejszość żyje w bliskim powiązaniu ze społecznością licznieszą. Według Montesquieu, postawom honorowym sprzyjała (rozwojowi honorowości) szczególnie monarchia, bo monarcha chętnie wygrywał stratyfikację społeczną dla swoich celów. W grę wchodzi tu też stabilność grupy, która zależy od stopnia jej hermetyczności. W małej grupie nacisk opinii publicznej jest bardziej odczuwalny, a tym samym i sankcje społeczne są silniejsze.

Coraz częściej pojawiające się obecnie próby odradzania tradycji szlacheckich nie tylko w Polsce, ale też na terenie dawnych kresów Rzeczypospolitej wynikają w dużej mierze z chęci ukorzenia własnej tożsamości i to zarówno przez osoby starsze wiekiem, pamiętające jeszcze z autopsji tradycje rodowe, jak i młode pokolenie, starające się odnaleźć swoje miejsce w obecnej rzeczywistości. Nie jest to więc tylko moda na odkrywanie własnej genealogii i szukanie herbowych przodków, ale kryje się za tym coś więcej – poczucie tożsamości narodowej, grupowej i jednostkowej.

Poczucie tożsamości zarówno indywidualnej, jak i utożsamianie się z określoną zbiorowością czy narodem, wynika przede wszystkim z prze-

jętych w drodze socjalizacji, głównie w rodzinie, wartości. Dziedziczenie po przodkach tego swoistego „kodu kulturowego” odbywało się przez wieki poprzez określony styl życia i etos całej społeczności braci szlacheckiej.

Poczucie kompleksu drobnej szlachty w stosunku do zamożnych reprezentantów tej samej grupy społecznej, zawsze powodowało, podobnie jak u innych społeczności (np. żydowskiej), wytworzenie cech charakterologicznych warunkujących postawy takie, jak kreatywność oraz silne dążenie do awansu społecznego, swoiście wyrażające wolę przetrwania oraz chęć bycia „lepszym.” Próby wzorowania się na stylu życia zamożnej szlachty od wieków pełniły funkcję dowartościowującą oraz wzmagającą silniejsze poczucie szlacheckiej tożsamości grupowej.

### Styl i jakość życia drobnej szlachty

Na etos, czyli styl życia składają się takie elementy, jak np. dom rodzinny (jego wielkość, lokalizacja, sposób urządzenia), a także ubiór (jego cechy charakterystyczne, związek z aktualną modą), czy odżywianie się oraz sposoby utrzymywania higieny i zdrowia. Tworzą one pewien materialny, bytowy wymiar codzienności. Inny poziom budują takie elementy stylu życia, jak życie rodzinne, kształcenie, udział w życiu publicznym i uczestnictwo w kulturze. Chodzi tu o zróżnicowanie ról i obyczajowość w rodzinie, czas, miejsce i formy udziału w wydarzeniach kulturalnych, obrzędach religijnych, kontakty towarzyskie, przyjacielskie, w tym kryteria doboru znajomych, sposoby spędzania czasu, tematy rozmów, specyfikę języka. Styl życia analizować można na różnych poziomach organizacji społecznej. W wymiarze indywidualnym jest on przede wszystkim sposobem wyrażania własnej tożsamości. Na poziomie grupowym wymiary stylu życia to podzielane przez grupę preferencje i upodobania, przejawiające się we wzorach zachowań. Łączący członków grupy styl życia nadaje grupie odrębność, wyróżnia ją spośród innych i buduje jej spójność [Kampka, 2009: 13].

Podobnie Siciński [1980: 23] rozróżnia wzory uznawane i praktykowane. Chodzi więc o funkcjonujące w danej społeczności wzorce, idealne, pożądane zachowania (w tym przypadku związane z etosem szlachty w ogóle) i te zachowania, które są praktykowane.

Etos, a więc styl życia, jest pochodną kapitału ekonomicznego i kulturowego, jakim dysponuje dana grupa. Od nich zależą upodobania, wzory konsumpcji, sposoby uczestnictwa w życiu publicznym i kulturze. Przykład stylu życia polskiej szlachty w pełni zdaje się potwierdzać te opinie [Kampka, 2009: 14]. Zwłaszcza badania nad drobną szlachtą pokazują, jak pewne – zdawałoby się nieznaczące – elementy w budownictwie (chaty dworskie, większe, z ganeczkami na wzór dworów), ubiorze (ubiór świąteczny zawsze aspirował do mody obowiązującej w dworach i miasteczku np. rękawiczki, kapelusze, suknie, garnitury, oficerki, szapoklaki), oprawie posiłków (zwykle nie z jednej miski, wyrób nalewek, stosowanie przypraw-ogródki warzywne, sady: kompoty, soki), sposobie spędzania wolnego czasu (myślistwo, pszczelarstwo), urzędzenia domu, odróżniały szlachtę od chłopstwa. Podobnie jak trzy odmiany tożsamości, można wyróżnić trzy wymiary etosu szlacheckiego: jednostkowy, grupowy i narodowy. W wymiarze jednostkowym, fundamentem etosu szlacheckiego jest dobre urodzenie. „Dobrzy przekazywali swoim synom dobroć, a dzielni dzielność (...) Wartość jednostki mierzono wartością jego antenatów (...) dobre urodzenie dawało szlachcicowi pewien kredyt społecznego zaufania, ale nie było tożsame z bezwarunkową akceptacją” [Świdarska, 2001: 33, 34]. Współcześni socjologowie w tym kontekście używają – za Pierrem Bourdieu – pojęcia kapitału kulturowego.

Definicja szlachectwa płynąca z serca, nie z rozumu, powinna zależeć od czasów, w których się żyje. Szlachcic, to ktoś, kto czuje się szlachcicem i udowadnia to swoją postawą i pochodzeniem. Kto gotów jest poświęcić życie w obronie ojczyzny, honoru i wiary. „Szlachectwo wzywa w dobie współczesnej od chamienia i uszlachetnienia, likwidacji biedy i przestępczości” [Kampka, 2009: 17, 18]. Jak przypomina Janusz Tazbir [1978: 11], szlachecki *savoir-vivre* był sztuką bardzo złożoną, a jedną z pierwszych umiejętności było odpowiednie ułożenie pasa kontuszowego.

Celem wychowania było zdobycie szeroko pojętych cnót (zalet charakteru). Doskonały szlachcic dla ich osiągnięcia powinien być gotów do rezygnacji „z rozkoszy, wygod i przyjemności na rzecz poświęcenia, pracy i wyrzeczeń” [Świdarska, 2001]. Pod pojęciem cnót kryło się wiele różnych wartości. Była wśród nich zarówno religijność, pomoc potrzebującym, życzliwość dla sąsiadów, gotowość obrony ojczyzny, jak i mądrość, sprawiedliwość, czy skromność. W pojęciu cnoty wyróżnić można dwa wymiary: świecki i duchowy. W wymiarze świeckim cnotę należałoby

utożsamiać z honorem, a więc chodziłoby o relacje społeczne jednostki, jej stosunek do państwa, społeczeństwa i środowiska lokalnego, wyrazem honoru jest patriotyzm, odwaga, wierność, gościnność i hojność. W wymiarze duchowym mieszczą się zaś elementy wiary chrześcijańskiej, takie jak pobożność, prawość, umiarkowanie czy uczciwość [ibidem].

Środowiskiem, w którym młody szlachcic rozpoczynał swoją drogę ku osiągnięciu cnoty była rodzina, wielopokoleniowa i spójna, w której utrzymaniu wzajemnej bliskości, nawet pomiędzy dalekimi krewnymi, służyły liczne rodzinne uroczystości i wizyty. Atmosfera domu rodzinnego, owego przysłowiowego szlacheckiego gniazda, zawsze budowała poczucie tożsamości grupowej i narodowej. Dowód na to, jak wiele cech etosu szlacheckiego miało swoje zastosowanie w życiu codziennym drobnej szlachty mogą stanowić fragmenty niepublikowanych wspomnień księdza Jana Chmielińskiego\* wywodzącego się z drobnej szlachty mazowieckiej, który pisał we *Wspomnieniach jubilata* „Co tak wiąże ludzi na śmierć i życie. Na pewno nie komfort, wygody i dostatek, ale z pewnością tak łączą rodzinę wartości duchowe, religijne i moralne nad wszystko miłość i wspólnota. Wartości duchowe: najpierw więc wzajemna czynność, postawa służebna, cierpliwość, solidarność, pracowitość, gospodarność i oszczędność. Potem wartości religijne: świadomość obecności Boga wszędzie i gotowość pójścia za wolą Bożą, miłość Boga połączona z bojaźnią Bożą i modlitwa publiczna i wspólna w domu. Następnie wartości doczesne: zdrowie, zdolności, wolność, ład społeczny, prawa obywatelskie demokratyczne, swój warsztat pracy, zapobiegliwość, zmysł organizacyjny, patriotyzm, uszanowanie tradycji narodowej, gotowość do poświęceń nawet z życia, gdy zaistnieje ta smutna konieczność. A gdy chodzi o czynnik wiążący tę wspólnotę domową to przede wszystkim pokrewieństwo bliskie (pierwszego i drugiego stopnia), wspólna praca, wspólna modlitwa, wspólna rozmowa, wspólne przeżywanie, zmartwienia, sekrety i biedy rodzinne, wspólne radości, rozrywki, przyjemności, wspólny stół, wspólne łóżka. Wspólna dosłownie misa-półmisek, przy którym kształtuje się kultura jedzenia i picia”.

Większość z tych cech, jak na przykład: rodzinność, wspólnotowość, religijność, uczuciowość, wewnętrzna wolność, godność, gościnność, gotowość do poświęceń i ofiary, patriotyzm, demokracja, obywatelskość, ks. prof. Leon Dyczewski zalicza do wartości centralnych, typowych dla

---

\* Udostępnione autorce ze zbiorów prywatnych.

kanonu kultury narodowej [1993: 35], który z kolei jest ważnym czynnikiem kształtującym i podtrzymującym tożsamość grupy.

Wśród drobnej szlachty przynajmniej jedno dziecko starano się posłać do szkół. Spowodowane to było przede wszystkim kwestiami prestiżowymi. Wykształcenie pozwalało na awans społeczny. Najważniejsze było jednak wykształcenie zdobywane w domu, w codziennym życiu, którego istotnym elementem było wspólne czytanie biblii, patriotycznych książek, wspólne śpiewy religijne i patriotyczne. Rodziny szlacheckie zwykle były wielopokoleniowe i liczne, przekaz tradycji rodzinnych zwykle odbywał się drogą ustną.

Najbliższe sąsiedztwo to kolejne środowisko socjalizacji od najmłodszych lat. Poczucie jedności i solidarności szlacheckiej służyło nawiązywaniu bliskich relacji z sąsiadami. Wymóg gościnności i hojności spełniany był poprzez liczne kontakty towarzyskie i wzajemną pomoc. Zespół omawianych powyżej zjawisk: patriotyczne wychowanie, a nawet swoisty konserwatyzm, wykształcenie, silne więzi rodzinne i krewniacze oraz sąsiedzkie, prowadzące wręcz do „kultu” życia rodzinnego i towarzyskiego, silna odrębność warstwy (wyrażająca się w odmiennych od reszty społeczeństwa wzorcach postępowania i kodeksie towarzyskim), przywiązanie do wolności oraz tradycji rodzinnych i narodowych sprawiało, że szlachta stanowiła grupę hermetyczną, silną i bardzo odporną na zabiegi germanizacyjne i rusyfikacyjne [Welik, 2004: 29]. Widać więc wyraźnie, że styl życia był czynnikiem wyróżniającym szlachtę jako grupę społeczną. Ideały szlacheckie wpływały zaś na formowanie tożsamości jednostek, w tym tożsamości narodowej.

Relacje sąsiedzkie prowadzą do kolejnego, czyli społecznego wymiaru etosu szlacheckiego. Życie na wsi, niezależność uzyskiwana poprzez posiadanie własnej ziemi zapewniały wolność. „Złota wolność” szlachecka, ta najcenniejsza wartość, dotyczyła zarówno sfery materialnej, jak i duchowej. Właściciel szlacheckiego, nawet najmniejszego, majątku, był panem samego siebie, żył tak, jak chciał, konsumował tyle, ile sam wyprodukował. W wymiarze społecznym wolność szlachecka była przeciwieństwem uzależnienia od możnych, podporządkowania im, ulegania ich przemocy [Tazbir, 1978: 13]. Niemniej jednak każdy szlachcic, przy całej swej osobistej niezależności, był członkiem określonej zbiorowości, dlatego musiał przystosować się do obowiązujących w jego grupie wzorów zachowań i konwencji. Zależało mu na zdobyciu szacunku i uznania, a jednym ze



sposobów na to było sprostanie wymogom gościnności z zachowaniem przynajmniej pozorów manier i hojności. Jedną z pierwszych cech w społecznym wymiarze etosu szlacheckiego jest solidarność wewnątrzgrupowa. Dotyczyło to całej braci szlacheckiej i niejednokrotnie torowało drogę do awansu społecznego w obrębie tej zbiorowości. Wymóg ofiarności na rzecz społeczności lokalnej jest istotnym rysem etosu szlacheckiego. Być może jest on też tym elementem, który jest szczególnie cenny dziś. Czymś naturalnym jest fakt, że większość ludzi czuje się związana przede wszystkim ze swoim środowiskiem lokalnym, dopiero potem z krajem. Zaangażowanie na rzecz swojej małej ojczyzny uznawane jest zaś za jeden z filarów społeczeństwa obywatelskiego [ibidem].

Najważniejszym rysem etosu szlacheckiego w wymiarze państwowym jest niewątpliwie patriotyzm. Nie ulega wątpliwości, że idea niepodległej Polski pielęgnowana była przede wszystkim przez warstwę szlachecką. Jak pisał Marcin Król, „chłopi dostrzegają co najwyżej mgliste jej kontury, a stan trzeci odżegnuje się od wszelkich szczytnych ideałów” [1976: 81]. Współcześni Polacy, proszeni o odmalowanie obrazu Polaka-patrioty, tworzą wizerunek niezwykle spójny z etosem szlacheckim. Patriota to bowiem przede wszystkim. „dobry obywatel”, myślący o sprawach ogółu, rozumiejący swoją współodpowiedzialność za losy narodu, dobry gospodarz, oszczędny, umiejący dobrze organizować pracę, człowiek uczciwy, rzetelny, solidny, przywiązany do ziemi ojczystej i tradycji, dumny z osiągnięć narodu, gotowy oddać życie za ojczyznę, trzeźwy, rozsądny realista, człowiek oświecony, wykształcony o rozległych horyzontach, a wreszcie człowiek poczciwy, gościnny i serdeczny [Szacka, 1976: 134].

Bardzo ważnym elementem etosu szlacheckiego, szczególnie w wymiarze dzisiejszym jest „złota wolność”, która wiąże się bezpośrednio z obywatelską kontrolą władzy. Od wieków dążenie do współdecydowania o losach państwa, poczucie podmiotowości politycznej i chęć uczestnictwa w wyborze władcy, to ważne rysy szlachty polskiej [ibidem]. „Złota wolność szlachecka w XVI wieku nie oznaczała jeszcze, że szlachcie wszystko wolno ale, że władzy zwierzchniej nie wolno wszystkiego” [Tazbir, 1978: 11]. Sprawnie działający samorząd terytorialny, poczucie tego, że władza musi przestrzegać praw, król ma dotrzymywać obietnic zaciągniętych w paktach konwentach, to jeden aspekt wolności szlacheckiej. Drugi zaś, to przekonanie, „że możliwości każdego szlachcica są w praktyce nieograniczone, ponieważ każdy z nich nosi koronę monarszą niemalże

za pasem. W wyobrażeniach przeciętnego szaraka musiało to odgrywać podobną rolę jak amerykański mit o pucybutcie i milionerze. (...) podczas gdy w innych krajach Europy miarą znaczenia szlachcica był stopień łatwości, z jaką mógł się pojawiać na dworze i stanąć przed obliczem króla w Rzeczypospolitej o pozycji członka tej warstwy decydowała m.in. szansa na możliwość objęcia samemu tronu” [ibidem]. Poczucie wpływu na życie polityczne jest i dziś niezwykle pożądaną cechą przedstawicieli tej grupy.

Etos szlachecki okazuje się wzorem postaw, który się sprawdza zarówno w czasie wojny, jak i pokoju. W okresie drugiej wojny światowej szlacheckie siedliska stanowiły bazę zaopatrzeniową dla AK, pełniły funkcję szpitali polowych, mieszkańcy organizowali akcje pomocy, prowadzili tajne nauczanie [Matusak, 1976: 81-100].

Czas pokoju to czas wytężonej pracy. Ziemianie, w tym często drobna szlachta, byli posłami, pełnili wiele ważnych funkcji w życiu politycznym na terenie swoich gmin i powiatów. Działali w samorządach, władzach Ochotniczych Straży Pożarnych, spółdzielniach, Towarzystwach Kredytowych i Rolniczych, stowarzyszeniach. Patronowali wielu inicjatywom społecznym, np. budowy kościołów, szkół, dróg [ibidem, 12]. „Nie musimy dziś walczyć z bronią w rękę, ale czy to oznacza, że nie mamy nic do zrobienia? – pytał na spotkaniu Związku Szlachty Polskiej Marcin Wiszowaty – Pokój oznacza początek nowej walki, walki o kształt naszego życia, o to, by naszym następcom żyło się łatwiej, by mogli tak jak my lub inaczej niż my cieszyć się szczęściem i wolnością, by starsi otrzymali zasłużony odpoczynek i nagrodę za swoje życie, a młodsi umieli czerpać radość i satysfakcję z czynienia dobra” [Wiszowaty, 2008].

Szczególnie uprzywilejowaną częścią Polski w tym względzie jest północne i wschodnie Mazowsze oraz Podlasie, gdzie potomkowie miejscowej szlachty stanowią obecnie prawie połowę radnych. W XVII czy XVIII wieku ich przodkowie zajmowali stanowiska komorników, podczaszych, podsędków. Można więc spotkać się z opinią, że niektóre rody rządzą tu z niedużymi przerwami, od sześciuset lat. Pamięć pokoleniowa stawia przed szlacheckimi kandydatami wyższe wymagania, a jednocześnie widzi w nich osoby zdolne do pracy na rzecz wspólnoty.

Staropolska gościnność sprawiała, że dwór stawał się ośrodkiem kulturotwórczym. Gromadzone w nim pamiątki przeszłości podtrzymywały tradycję i pamięć historyczną. Natomiast otwartość i gościnność dworu, intensywne życie towarzyskie, promieniowanie wzorców szlacheckich

sprawiło, że zarówno dworek szlachecki, jak i chata dworkowa, stawały się ośrodkami żywej kultury narodowej, podtrzymującej i kształtującej tym samym poczucie tożsamości narodowej. Kardynał Henryk Gulbinowicz [2012] tak wspomina rodzinę „byli to ludzie pracowici, staranni a także ambitni, co wyrażało się w posiadaniu rasowego bydła i rasowych koni. Wszyscy trzymali się razem i dbali o honor rodziny. Obowiązywała dewiza «rangas non flectes». Mówiła ona, że porządnego człowieka można złamać siłą fizyczną, ale nie uda się go nagiąć do niewłaściwych idei(...) Rodziny były wielopokoleniowe. Kilkoro a nawet kilkanaścioro rodzeństwa nie było żadną nadzwyczajnością. Mój dziadek miał dziewięcioro dzieci, właśnie za jego czasów został kupiony folwark Szukiszki(...). Miałem bardzo dużo ciotek. Nasza rodzina trzymała się razem więc było dużo odwiedzin i wzajemnych wizyt.(...).Frajdą były wyjazdy do babci, prawdziwej damy z zaściankowej szlachty. Na wileńszczyźnie mówiono: tradycja to rzecz święta. Mama bardziej pilnowała przepisów wigilijnych i tradycyjnych obyczajów niż rachunku sumienia. Przestrzeganie tych wszystkich obrzędów wyróżniało szczególnie zamieszkujących na Litwie Polaków”.

Trzy wymiary szlacheckiego etosu: indywidualny, społeczny i państwowy wyraźnie łączą się z socjologicznym wyróżnieniem mikrostruktur, mezzostruktur i makrostruktur. Pokazują jednocześnie, jak odmienne elementy stylu życia odgrywają najistotniejszą rolę na poszczególnych poziomach. Specyficzna socjalizacja jednostki, określone standardy zachowań sąsiedzkich, wreszcie bardzo spójna wizja działalności publicznej niewątpliwie potwierdzają, że etos szlachecki był czynnikiem, który wpływał na wyróżnianie się tej grupy społecznej (uwzględniając oczywiście jej historyczne i wewnętrzne zróżnicowanie), [Kampka, 2009].

### Wyróżniki kultury drobnoszlacheckiej

Drobna szlachta stanowiła od wieków jedną z najstarszych grup składających się na mozaikę społeczną dawnych pograniczy Rzeczypospolitej. Określana jako *szlachta okoliczna* (Białoruś) lub *zaściankowa* (Litwa, Polska, Ukraina) pełniła ważną, a niekiedy wręcz zasadniczą rolę w rozwoju kulturowym oraz kształtowaniu się dziejów historycznych i społeczno-gospodarczych na tych terenach.

Wchodząc w wyniku burzliwych dziejów opartych na wojaczce i mariażach w koligacje zarówno z Węgrami, Wołochami, Tatarami, Litwinami, Kozakami, Rosjanami, jak też innymi nacjami, posiadała między etniczną proveniencję, co sprzyjało rozszerzaniu międzypaństwowych związków politycznych, militarnych i handlowych. Niezwykle jest to, że w wielu przypadkach potomkowie tych rodów od wieków nie opuszczają swych rodzinnych siedlisk, stanowiąc element stałości i trwałości w rodzimym krajobrazie kulturowym.

Drobna szlachta jest zbiorowością terytorialną, grupą do dzisiaj zachowującą cechy długiego trwania. Szereg z nich należy do kanonu kultury narodowej. Rzeczywistość polityczna spowodowała, że często potomkowie rodzin drobnoszlacheckich zamieszkują obecnie (poza Polską) szczególnie takie kraje, jak: Litwa, Łotwa, Estonia, Białoruś, Ukraina, Mołdawia. Charakterystyczne dla omawianej grupy jest współcześnie zjawisko zmiany identyfikacji narodowej, co wiąże się z typem reprezentowanych postaw. Przyczyny tej zmiany posiadają naturę przede wszystkim historyczną i polityczną.

Spółeczność drobnoszlachecka formowała się od początku na rubieżach państwowych, osadzana tam przez władców w celu obrony kraju. Zasiadła przez wieki w swoich gniazdach rody heraldyczne wykreowały własny system wartości, w którym najwyższą cenioną była ziemia i rodzina, a z czasem wykształcenie jako jeden ze sposobów na awans społeczny. „...w roku 1928 gdy kończyłem Szkołę Powszechną w Chorzeli, pan Mruk doradzał memu tacie, by pokierował mnie do seminarium nauczycielskiego w Mławie. Argumentował ojcu, że 11 lat kształcenia to za długo i za drogo. Ojciec jednak miał wyższe aspiracje. Wyczuwając we mnie iskrę powołania, nie rad by chciał ją zgasić” [Chmieliński, 1982].

Drobna szlachta niezwykle wagę przykładła do faktu wywodzenia się z rodu szlacheckiego, zwykle wcześniej rycerskiego. Dawało jej to poczucie własnej wartości i „lepszości” w stosunku do „innych”. Przy czym „innymi” czyli „obcymi,” byli wszyscy poza stanem szlacheckim.

„Na początku 1924 roku do Krajewa W., przybył nowy nauczyciel, absolwent Seminarium Nauczycielskiego w Ostrowcu Świętokrzyskim p. Stanisław Mruk. Bywał często w gościnie u rodziców. Wszyscy mu sprzyjali gdyż wtedy szacunek i poważanie dla wykształconych było ogromne. Wychowany w środowisku robotniczym, skrajnie lewicowym, kształcony na pewno nie w duchu chrześcijańskiej demokracji Stronnictwa Narodo-

wiej Demokracji nie potrafił i nie mógł się zżyć z gospodarzami o poglądach tradycyjnie polskich i katolickich. Nie starał się o współpracę z tutejszym proboszczem, świątłym patriotą i działaczem spółdzielczym. Nie był społecznikiem. Żył sam dla siebie i z sobą. Wprawdzie sprowadził sobie dość szybko narzeczoną też z Ostrowca, że ślub mieli brać dopiero w wakacje – nie dodało mu to autorytetu na wsi i w oczach proboszcza. Pozostał obcym ciałem w organizmie tutejszej społeczności przez cały czas swej pracy nauczycielskiej do 1927 r.” [ibidem].

Przynależność do tego stanu była podstawą, dlatego zawsze dbano o zachowanie tradycji przodków wyrażającej się w tzw. dziedziczonej pamięci historycznej, polegającej na przekazywaniu drogą transmisji ustnej, opowieści rodzinnych, a przede wszystkim zależności, powiązań, koneksji oraz świadomości szlacheckiego pochodzenia i, co z tym związane, określonych postaw i zachowań bez względu na kondycję finansową rodu. Wiązało się to także z poczuciem tożsamości jednostkowej, grupowej (szlachta) czy narodowej, prowadząc do syndromu znanego na Litwie do dzisiaj, czy też do niedawna na Białorusi i Ukrainie: Polak-szlachcic- katolik.

### Struktura społeczności drobnoszlacheckiej

Szczególnie interesującą cechą stanu szlacheckiego była jego struktura przestrzenno-polityczna. Niejako „kategorię kulturową” stanowiło w tym przypadku „sąsiedztwo”, które, jak pisze A. Zajączkowski [1993: 36-44], różniło się od sąsiedztwa znanego z doświadczenia tym, że było trwale zorganizowane wewnętrznie na zasadzie autorytetu osobniczego, popartej potencjałem militarnym. Uformowały je niewątpliwie warunki stałego zagrożenia, w jakim kształtowała się ta społeczność osiadła *za ścianą* granicy, której broniła cała zaściankowa wspólnota terytorialna. Zaścianki i przysiółki połączone ze sobą od wieków przez silne więzi, krewnicze i sąsiedzkie, utworzyły zwarte terytoria zwane okolicami szlacheckimi. Miały one często swoich nieformalnych *Przywódców*, posiadających autorytet i władzę. Wpływali oni bezpośrednio na postawy i zachowania mieszkańców okolic drobnoszlacheckich. *Przywódcą* mógł być magnat posiadający własne chorągwie wojskowe, albo szlachcic na tyle bogaty, że stać go było na świadczenia dla szlachty uboższej, która później popierała

go zbrojnie w konflikcie z konkurentem do przywództwa lub w szerszej skali w walce z innym sąsiedztwem.

Rzeczypospolita była faktycznie federacją sąsiedztw. Było to zjawisko nieformalne. Jego pozostałości dotrwały czasów współczesnych. Jako przykład może posłużyć zachowawcza grupa drobnej szlachty pobożańskiej zamieszkująca najdalej na północ wysunięty skrawek historycznego Mazowsza znajdującego się do drugiej wojny światowej tuż przy granicy z Prusami. Jak pisał J. Ostaszewski [1937]: „Żyjąc gromadnie na pograniczu, wyrobili sobie Poborzanie pewną samodzielność zaściankową i przestrzegając zawsze starszeństwa hierarchicznego rodów mieli swoich przywódców cieszących się wśród nich powagą. Od paru wieków już, największą popularnością cieszył się ród Waśniewskich z Waśniewa. Podobno na jakąś elekcję króla w czasie, kiedy królów wybierano „Viritim”, czyli gremialnie przez całą szlachtę, jechał duży poczet szlachty poborzańskiej w stronę Warszawy. W drodze, więcej rozgarnięta i uświadomiona szlachta ciechanowska przy spotkaniu pytała Poborzan, na kogo mają głosować. Odpowiedź brzmiała jednomyślnie- na „Waśniewskiego”. Może to anegdota wymyślona przez szlachtę kiedyś, ale faktem pozostaje, że mówiono o królu Poborzan. Sami Poborzanie tego terminu nie używali, uważając go za dowcip, ale zawsze kogoś za swego przywódcę mieli, ostatnio takim królem Poborzan był śp. Franciszek Waśniewski obecnie patriotyczną postawę wykazał-Król Poborzan Michał Waśniewski(z Waśniewa – Grabowa) wpłacił na FON-150 złotych. Mieszkańcy gminy Janowiec Kościelny w maju 1939 r. subskrybowali na Fundusz Obrony Narodowej 7360 zł ,nie dając się wyprzedzić innym bogatszym gminom powiatu mławskiego. (...)25 czerwca 1939 roku odbyło się w Janowcu Kościelnym zebranie mieszkańców tej miejscowości pod przewodnictwem proboszcza T. Gutowskiego. Omawiano sprawę zakupu karabinu maszynowego dla mławskiego batalionu Obrony Narodowej. (...)30 czerwca 1939r.Jeszcze raz wykazała szlachta Poborza ,że jakkolwiek uboga, na zew patriotyczny odpowiada entuzjazmem i nie żałuje grosza”.

Grupa społeczna, jaką jest drobna szlachta, podobnie jak to się dzieje w innych zwartych hermetycznych zbiorowościach, posiada określone wzory kulturowe, niesione wraz z tradycją etosu szlacheckiego, obowiązujące jej członków. Wzór szlachcica składa się ze szczegółowych norm, określających zachowanie członka społeczności szlacheckiej w różnych sferach i sytuacjach uczestnictwa. Wzory te mogą niekiedy uzyskać tzw.

metanormę, chodzi tu o normę honoru, która cały obowiązujący w grupie wzór podnosi na wyższy szczebel moralnego uznania i tym samym obowiązywania. Norma honoru pojawia się w tych przypadkach, w których grupa danemu wzorowi podporządkowana staje w obliczu zagrożenia, a wpływ jej jest tym większy, im większe jest to zagrożenie. W przypadku służby wojskowej zagrożeniem jest rozbitcie i eksterminacja całej grupy, czemu pod nakazem honoru, nawet za cenę własnego życia, jej członek musi przeciwdziałać.

Honor jest dla szlachcica wartością w sposób oczywisty przynależną jego stanowi, jak ziemia, wolność czy równość. To wszystko składa się właśnie na tzw. „szlacheckość,” która zdaniem szlachty posiada cechy wręcz genetyczne, jest bowiem wrodzona, dziedziczona i niezależna od woli ludzkiej. Stanowi coś, czego formalnie nabyć nie można. Cechy szlacheckości stały się wyróżnikiem, z którego szlachta była dumna i który chroniła. Jak pisze Władysław Smoleński, znakomity historyk wywodzący się z Grabienic M., jednego z zaścianków w okolicach Ciechanowa: „u drobnej szlachty wrażliwość na obrazę honoru prowadziła często do bójek i niepotrzebnych awantur. Szlachcic mazurski nie rozstawał się poza domem z kijem sękatym, obuchem lub rusznicą. Z najbliższej przyczyny wszczywał bójkę. Wrażliwy na lada uchybienie, na obelgi, na potwarz, broził swej czci, kalecząc prześladowcę lub zabijając” [Smoleński, 1908: 64].

To właśnie w imię honoru, *Przywódcy* potrafili jeszcze w okresie międzywojennym poprowadzić okoliczną szlachtę na zajazd, jak to miało miejsce w 1927 roku w jednym z majątków niedaleko Ciechanowa [Pszczółkowski, 2000: 36]. Przykładem „honorowości” drobnej szlachty jest zachowanie Macieja Dobrzyńskiego opisane przez A. Mickiewicza w *Panu Tadeuszu* [Mickiewicz, 1980: 91].

Historyczne uwarunkowania wynikające z pełnionej od wieków funkcji – strażników granic Rzeczypospolitej, miały wpływ na silne poczucie patriotyzmu (tożsamości narodowej) wśród przedstawicieli tej grupy, co z kolei w połączeniu z głęboką wiarą katolicką, kształtowało postawy polityczne drobnej szlachty. Dlatego kwestia narodowo-patriotyczna była tak dla całej grupy istotna. Stąd jej aktywny udział w zrywach narodowych i sympatie polityczne, wyraźnie skierowane w stronę obozu narodowego [Dajnowicz, 2007: 163].

Zdarzało się jednak, że szlachta w imię swoiście pojętej lojalności i więzy z „przywódcą”, nie stawiała w obronie ojczyzny, przybierając postawę

bierną, którą narzucił jej „przywódca”. Dlatego właśnie, galicyjski szlachcic h. Sas, generał Jozef Dwernicki, mianowany przez Rząd Narodowy w 1831 roku dowódcą korpusu, udającego się na Ruś, zawiódł się bardzo na drobnej szlachcie wołyńskiej. Miało tam wybuchnąć powstanie przeciw zaborcy wspomagające siedmiotysięczną brygadę generała, tymczasem powstanie nie wybuchło a na odezwę generała do mieszkańców Podola, Ukrainy i Wołynia nie było odzewu. To wydarzenie zaważyło na losach powstania listopadowego. Jak pisze Daniel Beauvois [2005: 308], „...woleli słuchać apelu, starego łuckiego biskupa Kacpra Cieciszowskiego o wierności wobec monarchy i na ogół siedzieli w swoich majątkach w strachu przed buntem chłopskim. W ich imieniu marszałek szlachty wołyńskiej zgłosił do tronu na ręce gubernatora wojskowego adres następującej treści: Szlachta wołyńska tchnąc najszczerzszymi uczuciami do Tronu oraz dzieląc miłość i poświęcenie się bez granic wiernych dzieci Rosji dla ich wspólnomyślnego monarchy wspólnie z innymi klasami ludu swojej prowincji oświadczyła natychmiast J.W. Panu iż gotowa jest z najgłębszym posłuszeństwem na wszystkie rozkazy władz rządowych, tudzież ze wszelką usilnością, przyczyniać się będzie do utrzymania porządku w swojej guberni przez Opatrzność Boską zachowanej od poduszczeń wicherzycieli publicznego spokoju”.

Charakterystyczny był także dla całej zbiorowości paradygmat *swój i obcy*, gdzie *obcym* był każdy, kto pochodził spoza hermetycznego środowiska drobnoszlacheckiego. *Obcych*, którzy przybyli do wsi drobnoszlacheckiej na przykład w drodze mariażu, nazywano „przybyszami”. Mimo, że obecnie wsie szlacheckie nie są już tak hermetyczne jak dawniej, to obcość „przybyszów” nawet jeśli od wielu lat należą do rodziny szlacheckiej, jest wyczuwalna\*. Ta hermetyczność środowiska drobnoszlacheckiego nawiązywała chwilami do etnocentryzmu, któremu często towarzyszy ksenofobia, to znaczy jak pisze Kłoskowska [1978: 58] „...lęk lub wprost nienawiść wobec obcych, całkowite odrzucenie obcej kultury ze względu na jej odmienność od własnej i pogardliwe traktowanie oraz gloryfikacja własnej kultury”. Jako przykład takich postaw może posłużyć drobna szlachta łukowska. Kiedy 11 sierpnia podczas wojny bolszewickiej do Łukowa wkroczyły wojska bolszewickie, natychmiast zaczęły „stanowić” władzę, poczynając od utworzenia tzw. Rewkonu. W jego skład wchodziło

\* Potwierdzają to badania autorki w północnomazowieckich parafiach Janowiec Kościelny, Janowo, Zielona, Przasnysz w latach 2004-2010.



3 Polaków i 2 Żydów. Polscy mieszkańcy Łukowa w większości drobna szlachta, uznali Żydów za zdrajców i kiedy 16 sierpnia 1920 roku bolszewicy wycofali się i wkroczyło polskie wojsko, dokonali wspólnie pogromu Żydów. Negatywny stosunek drobnej szlachty do Żydów przejawiał się w całym okresie międzywojennym. Na przykład tolerowano istnienie tej licznej, odmiennej grupy narodowościowo- religijnej, ale wyrażano zupełny brak zainteresowania współpracą z jej środowiskiem. Na łamach lokalnych gazet (np. „Gazeta Łukowska”) zawsze było miejsce na ciekawe wieści lokalne, ale wyłącznie dotyczące Polaków. W całym dwudziestolecu międzywojennym zamieszczono w prasie lokalnej zaledwie kilka krótkich informacji dotyczących Żydów\*.

Zamykanie się w grupie i podkreślanie szlacheckiego pochodzenia miało na celu podświadome dowartościowywanie członków społeczności. Postawy wojowników, rycerzy, oficerów, kształtowały mentalność kolejnych generacji tej grupy, jako ludzi wolnych, niezależnych, samodzielnie decydujących i równych wobec przedstawicieli całego stanu bez względu na reprezentowaną kondycję ekonomiczną.

Wielopokoleniowość i tradycyjny przekaz kultury, kształtował wyznawany w grupie system wartości. Niezmiennie deklarowaną wartością nadrzędną wśród drobnej szlachty była i jest ziemia. Dowodzi tego przykład z lat dziewięćdziesiątych XX wieku, kiedy nie tylko na Mazowszu cena ziemi zaczęła spadać i można ją było kupować „do woli” po likwidowanych Państwowych Gospodarstwach Rolnych. W okolicach zaściankowych na północnym Mazowszu potomkowie szlachty podbijali na przetargach cenę ziemi do wręcz absurdalnie wysokich sum, po to by powiększyć swoje majątki w rodzinnej okolicy. Posiadając gospodarstwo liczące często nawet 100 ha ziemi oraz wykształcenie średnie lub wyższe, które także jest wysoko notowaną wartością, dzisiejszy szlachcic pretenduje do miana „dziedzica”, często także staje się wśród sąsiadów autorytetem, niepisany *Przywódca*. Mimo, że okolice szlacheckie zwykle są obecnie przemieszane pod względem proveniencji mieszkańców, to tam, gdzie większość stanowią potomkowie drobnej szlachty, władzę samorządową sprawuje najczęściej także wójt-szlachcic- gospodarz (np. gmina Krasne, Dzierzgowo, w powiecie Przasnysz, gmina Ojrzeń w powiecie Ciechanów). Podobna sytuacja ma miejsce w rejonie Turki, Sambora czy Korostynia na Ukrainie.

---

\* [sites.google.com/site/jewishlukow/historia/zapowiedz/](https://sites.google.com/site/jewishlukow/historia/zapowiedz/) (18.08.2012)

Niezaspokojone aspiracje drobnej szlachty wynikały z przynależności do wspólnoty rodowej w obrębie tej samej klasy szlacheckiej, bardzo niegdyś zróżnicowanej społecznie i ekonomicznie. Dawniej zatem chodziło o „równość” z zamożną szlachtą i magnaterią i, co z tym związane, obronę przed utożsamianiem z innymi grupami społecznymi zamieszkującymi wieś, to znaczy przede wszystkim z chłopami. Biernacka [1966: 107], badając podlaskie okolice szlacheckie w latach sześćdziesiątych XX wieku, szczególnie zwraca uwagę na te relacje „Dawna szlachta cząstkowa i zagrodowa nie ulegała tak łatwo asymilacji. Przez dziesiątki następnych lat będzie ona nadal podtrzymywać tradycje swego pochodzenia szlacheckiego i tym samym tworzyć odrębne getta społeczno- kulturowe. Drobna szlachta bronić się będzie przede wszystkim przed utożsamianiem jej z chłopami”. Obecnie chodzi o współczesny awans społeczny. Niegdyś drobny szlachcic potrafił walczyć o tę równość w bitwie, dzisiaj podkreśla swoje znaczenie jako dziedzic- farmer-przedsiębiorca, fundator, właściciel dyplomu ukończenia wyższej uczelni.

Rodzina, wykształcenie, ziemia, wiara, patriotyzm w systemie wartości potomków rodzin drobnoszlacheckich zawsze zajmowały i zajmują pierwsze miejsce. Do dzisiaj zachowała się świadomość i duma z przynależności do swojej grupy i rodu. Często podkreślane są związki z osobami „znacznymi”, posiadającymi to samo nazwisko. Szlachecka wspólnota, jaką stanowiła okolica zaściankowa od wieków dawała rodom w skład niej wchodzącym poczucie łączności, integrowała członków grupy, ze względu na wspólnego przodka, krewniczość, wzajemne wspieranie i poczucie bezpieczeństwa. Obecnie, kiedy wspólnota terytorialna wyraźnie słabnie i więzi sąsiedzkie ulegają rozluźnieniu, wydawać by się mogło, że drobna szlachta jako grupa społeczna przestaje istnieć. Tymczasem, przez wieki ugruntowywany pragmatyzm postaw wynikający z instynktu samozachowawczego wspólnoty, dyktuje jej drogę przetrwania. Ciężar odpowiedzialności za przetrwanie grupy spoczął na *Przywódcach*. Osiągnięcie awansu społecznego oraz reprezentowanie tradycyjnych postaw i wartości bliższych braci szlacheckiej stały się dzisiaj kryterium posiadania autorytetu *Przywódcy*. *Przywódcy* w swoich „okolicach” wyznaczają, podobnie jak dawniej, określone postawy, system wartości i drogę postępowania. Oni także zgodnie z tradycją mają wpływ na kształtowanie poczucia tożsamości jednostkowej, grupowej i narodowej. Bagaż tradycji etosu szlacheckiego wiąże się z poczuciem dumy z przynależności do zbiorowości drob-

noszlacheckiej i dążenia do udowodnienia bycia lepszym od innych oraz równania do tzw. lepszej szlachty. Ten mechanizm chęci udowodnienia swojej „lepszości i przynależności (równości) do stanu szlacheckiego od wieków uruchamiał proces aktywności w dążeniu do awansu społecznego. Jedną z dróg do jego osiągnięcia było i jest wykształcenie. Zawsze zajmujące w systemie wartości szlachty poczesne miejsce. Dzisiaj często wiąże się z tym kwestia identyfikacji narodowej (na Białorusi i Ukrainie), a co za tym idzie, otrzymanie karty Polaka i otwarcie dzieciom drogi do awansu społecznego poprzez kształcenie w Polsce.

### **Rola Przywódców w poczuciu tożsamości grupowej i narodowej**

Przykładem działalności *Przywódców* są regiony najgęściej zamieszkałe w Polsce obecnie przez drobną szlachtę, czyli Podlasie oraz Mazowsze północne i północno-wschodnie oraz Kaszuby. Na przykład zwarte okolice drobnoszlacheckie w powiecie wysokomazowieckim mają swojego *Przywódcę* w osobie byłego pierwszego starosty powiatu wysokomazowieckiego, a od kilku kadencji posła na Sejm RP, Jacka Boguckiego, który aktywnie wspiera interesy rodowców. Jednym z *Przywódców* szlachty podlaskiej jest Krzysztof Tołwiński, wiceprezes PSL „Piast”, były wicemarszałek województwa podlaskiego, wiceminister gospodarki w rządzie Jarosława Kaczyńskiego. Jednocześnie właściciel kilkusethektarowego wzorowo prowadzonego gospodarstwa rolnego, mieszkaniec Jesionówki koło Siemiatycz – „zaścianka szlacheckiego” (jak głosi napis przy wjeździe na teren posiadłości przyp.aut.), w którym stworzył Ośrodek Kultury Szlacheckiej [Wasak, 2007].

Z rejonu Podlasia wywodzi się wielu polityków, przede wszystkim z ugrupowania PIS oraz w mniejszym stopniu PSL. Sporo jest przedstawicieli nauki o drobnoszlacheckiej proveniencji między innymi w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Owocuje to szczególną popularnością tej uczelni na całym Podlasiu. Ewenementem stało się posiedzenie Senatu SGGW w Muzeum Rolnictwa im ks. Kluka w Ciechanowcu kilka lat temu. Politycy i naukowcy wywodzący się z okolic drobnoszlacheckich podtrzymują do dzisiaj dawne postawy, tradycje i wzory zachowań. Główną wartość stanowi dla nich nadal ziemia, a szczególnie ojcowizna. Reprezentują wysokie poczucie tożsamości narodowej. Oprócz

statusów i karier, traktowanych przejściowo, liczni członkowie rządu i parlamentu o proweniencji drobnoszlacheckiej posiadają wielohektarowe gospodarstwa rolne, a także zachowane rodzinne siedliska, do których w każdej wolnej od obowiązków chwili przyjeżdżają.

Posłowie czy senatorowie mieszkając na stałe wśród potomków drobnej szlachty wywierają bezpośredni wpływ na ich postawy, a z drugiej strony „krewniacy” wpływają na poczynania *Przywódców*. Wspomagają ich dwa typy tzw. „kronikarzy”. Pierwszy nawiązuje do tradycji rodów ziemiańskich, w których zwykle był kronikarz lub kronikarka zapisująca dzieje rodu. Do tej osoby cała familia przynosiła rodzinne *silve rerum*. Podobnie rzecz się miała w rodach drobnoszlacheckich z tym, że przekaz odbywał się zwykle drogą ustną, dopiero ostatnio nastąpiła moda na spisywanie dziejów rodziny i doszukiwanie się starych dokumentów po przodkach. Często zajmują się tym kronikarze „entuzjaści” należący do rodziny, którzy będąc już na emeryturze postanawiają zebrać i wydać dokumentację rodu. To właśnie ci nestorzy bywają obecnie także *Przywódcami*. Niekiedy powracają oni do rodzinnych gniazd, na starość poświęcając się kronice rodzinnej. Oni też w celu integracji całego środowiska, nawiązania kontaktów, wręcz odbudowywania dawnego ekosystemu społecznego, z którego wyrosli, doprowadzają do zjazdu rodu. Bywa też, że wykorzystują zawodowców do poszukiwań heraldycznych w celu stworzenia bazy danych źródłowych, niezbędnych do opracowania kroniki rodu.

Na zjazdy przyjeżdża zwykle kilkadziesiąt lub kilkaset osób. Bywa, że z różnych rejonów kraju, a także z zagranicy. Zjazdy zwykle są organizowane w gnieździe rodowym. Rozpoczynają się mszą rodzinną w kościele parafialnym, a następnie spotkaniem wszystkich na wspólnym obiedzie, w którym uczestniczą zwykle liczni księża, często reprezentujący wysokie hierarchie – biskupi, spokrewnieni z rodziną. Zjazdy bywają swoistą manifestacją kariery, statusu organizatorów, którzy wzmacniają w ten sposób swoją pozycję. Poprzez integrację, nawiązywanie ścisłych relacji między członkami rodu, którzy wcześniej mogli się nie znać, następuje powrót do przestrzeni familijnej, w której występują *Przywódcy*-autorytety.

W Polsce działa od kilkunastu już lat Stowarzyszenie Szlachty Herbu Sas. Zrzesza ono potomków rodów drobnoszlacheckich wywodzących się z Galicji (obecnie na terenie Ukrainy). Jako dzieci zostali oni przywiezieni w ramach akcji Wisła na tereny zachodniej Polski. Obecnie przedstawiciele tych rodzin rozrzucony są po całym świecie, wielu pozostało na

terenie dawnej Galicji. Zrzeszenie od lat organizuje dla swoich członków Zjazdy. Posiada kapitułę z prezesem na czele. Jest nim przedstawiciel rodu Matkowskich 73-letni Bazyli. Stowarzyszenie liczy obecnie kilkaset osób. Wydało księgę zawierającą ocalałe dokumenty rodziny h. Sas. Odbywające się co roku zjazdy mają charakter przede wszystkim integracyjny, ale *Przywódcy*, jakim niewątpliwie jest prezes Stowarzyszenia, zależy przede wszystkim na nawiązaniu relacji między potomkami Sasów w Polsce i na Ukrainie. Wiele już w tym kierunku zrobił. Początkowo były tylko spotkania, obecnie są już wspólne plany na pozyskiwanie środków, na rewitalizację elementów krajobrazu kulturowego małych ojczyzn na Ukrainie oraz pomoc w kształceniu dzieci z Ukrainy w Polsce. Potomków Sasów zamieszkujących w Polsce i na Ukrainie często różni tożsamość narodowa, która w Polsce jest deklarowana przez Sasów jako polska, a na Ukrainie często jako ukraińska, przy jednoczesnej deklaracji przynależności jednych i drugich przedstawicieli, do szlachty.

Z kolei na Ukrainie powstało w rejonie lwowskim na Podkarpaciu jedno z czterech funkcjonujących obecnie w tym kraju stowarzyszeń szlachty o nazwie Towarzystwo Ruskiej Szlachty. Jest to stowarzyszenie o pewnych, jak się wydaje, tendencjach nacjonalistycznych, którego *Przywódca*, wśród licznych jeszcze potomków tamtejszej szlachty, pełni rolę lidera. Jest rzemieślnikiem, złotnikiem, posiadającym restaurację h. Sas, w której odbywają się Zjazdy rodu. Promuje prace zawodowych historyków, archiwistów. Jego celem jest dążenie do integracji środowiska szlacheckiego i stworzenia określonego lobby w celu zdobycia wpływów, zarówno na poziomie lokalnym, jak regionalnym i krajowym. Wiceprezesem stowarzyszenia i zarazem *Przywódcą* jest ksiądz cerkwi grekokatolickiej. Wywodzący się z jednego z najstarszych rodów drobnoszlacheckich, osadzonych w okolicach Halicza, jeszcze przez króla Kazimierza Wielkiego. Obydwaj *Przywódcy* deklarują silne poczucie szlacheckości i ukraińskiej tożsamości narodowej, podobnie jak przełożony cerkwi moskiewskiej w Zarzeczcu, znajdującym się na ukraińskim Polesiu oraz rejonowy prokurator w tej miejscowości, wywodzący się z kilka kilometrów na wschód od Zarzeczca położonej miejscowości Serniki. Znajduje się tam centrum sielskiej rady administrującej całą szlachecką okolicą sernickich przysiółków, w których mieszka około trzy tysiące osób w większości posiadających nazwisko Poluchowicz. Jest to drobna szlachta, która została w XVI wieku nobilitowana przez królową Bonę. Niektóre źródła podają, że przodkowie Polucho-

wiczów przybyli tu z Mazowsza. Kiedy w latach czterdziestych XX wieku nastąpiła tu władza sowiecka, próbowano, podobnie jak w innych miejscowościach, na ziemiach Poluchowiczów stworzyć kołchoz. Jednak kilku gospodarzy zdecydowanie odmówiło oddania ziemi. Ponieważ byli to *Przywódcy* posiadający autorytet w całej okolicy, nikt z mieszkańców mimo obawy przed represjami nie ugiął się i kołchoz nigdy tu nie powstał. Poluchowicze, jak wynika z prowadzonych w latach 2009-2010 przez autorkę w tym rejonie badań, posiadają duże poczucie szlacheckiej i ukraińskiej tożsamości.

Z kolei Stowarzyszenie zwane Rycerski Krąg w Białej Cerkwii na Ukrainie skupia młode osoby posiadające dokumenty wskazujące na ich drobnoszlachecką (najczęściej polską) proveniencję. *Przywódcą* –prezes, wywodzi się z zamożnej szlachty. Jest jednocześnie wydawcą promującym pracę historyków mających za zadanie prowadzenie poszukiwań genealogicznych dotyczących rodów szlacheckich zamieszkujących w Białej Cerkwii w okresie międzywojennym. Celem tego, popularnego wśród młodej inteligencji białocerkiewnej, lidera jest dążenie do odtworzenia historii. Praca archiwalna ma na celu odszukanie przodków i stworzenie spisu potomków szlachty pochodzącej z okolic Białej Cerkwii.

Najmniej „zinstytucjonalizowana” jest obecnie drobna szlachta okoliczna na Białorusi. Odbywające się w Ossowej koło Stolina zjazdy rodów szlachty stolińskiej, organizowane są przez *Przywódców* będących potomkami szlachty, mieszkającej po 1947 roku w Polsce. *Przywódcą* i jednocześnie kronikarzem rodów drobnej szlachty stolińskiej i pińskiej jest Jan Kolb Sielecki. Od kilkadziesiąt lat zbiera materiały i prowadzi korespondencję z przedstawicielami rodziny drobnoszlacheckich rozproszonych nie tylko w Polsce, ale na całym świecie. Między innymi z Jego inicjatywy oraz, zmarłego w ubiegłym roku, kardynała pińskiego, J. E. Kazimierza Świątka w 1997 roku pobudowany został w Ossowej kościół katolicki.

Jednym z dzisiejszych „niepisanych” *Przywódców* pińskiej szlachty okolicznej, zamieszkałych na Białorusi, jest przedstawiciel tatarskiego rodu drobnoszlacheckiego Szołomickich. Cieszy się dużym autorytetem wśród mieszkańców całej okolicy. Powrócił wraz z żoną, po 30 latach, do gniazda rodzinnego. Jest przykładem dla sąsiadów, szczególnie jeśli chodzi o odbudowę i unowocześnienie siedliska. Ponieważ wiele lat mieszkał w Archan-gielsku, stara się pokazać rodowcom zalety i możliwości wykorzystania życia na wsi. W jego domu odbywają się zjazdy najbliższej rodziny liczącej

około 40 osób. Prowadzi dom otwarty. Jego żona, pochodząca także z rodu Szołomickich, jest kronikarką rodziny. Młodzi krewni S. Szołomickiego, zajmujący się biznesem, uznają go dzisiaj za autorytet, głównie ze względu na posiadane dokumenty, które są im niezbędne do odtworzenia ich szlacheckich korzeni.

Wśród potomków okolicznej szlachty grodzieńskiej, *Przywódcy* stanowią elitę intelektualną i polityczną Białorusi. Najczęściej mają silne poczucie polskiej tożsamości narodowej. Jeden z nich jest historykiem i wiceprezesem Związku Polaków na Białorusi. Jest jednocześnie kronikarzem i archiwistą. Mieszka w Grodnie.

Okolice drobnoszlacheckie grodzieńszczyzny są obecnie opustoszałe. Na wsi mieszkają w większości ludzie starzy.

Podobna sytuacja ma miejsce w Mołdawii, gdzie w drugiej połowie XIX wieku, szczególnie po 1840 roku, wiele rodów szlacheckich, często potomków polskich powstańców, przybyło tu za ziemią z Ukrainy, m.in. z okolic Kamieńca Podolskiego, a także z Wileńszczyzny, Grodzieńszczyzny oraz Suwalszczyzny. Potomkowie drobnej szlachty w Mołdawii, podobnie jak w innych regionach polskich Kresów, związali się z rodzimą ludnością, jednak pamięć historyczna przodków pozostała, czego dowodem są Domy Polskie w Bielcach, Styrczy i Kiszyniowie oraz społeczne Muzeum Polskich Osadników Drobnoszlacheckich w Styrczy. Polskie rody drobnoszlacheckie w Mołdawii, podobnie jak na Ukrainie czy Białorusi, tworzyły zwykle miejscową elitę, na czele której stali także *Przywódcy*. Dzisiaj rolę lidera pełni Eleonora Klimakowska, założycielka Domu Polskiego w Bielcach i Styrczy – skąd sama pochodzi. Deklaruje silne poczucie polskiej tożsamości narodowej. Jest osobą integrującą potomków rodzin szlacheckich zamieszkujących do dzisiaj w Bielcach i Kiszyniowie i autorką wielu inicjatyw mających na celu podtrzymywanie polskich tradycji szlacheckich i zacieśnianie związków między potomkami drobnej szlachty w Mołdawii i Polsce.

Silne więzi krewniacze, łączące członków zbiorowości drobnoszlacheckiej oraz zachowawczy system wartości przekazywany wraz z tradycją rodzinną powodują, że pamięć historyczna jest niejako dziedziczona mimo wielu turbulencji dziejowych, jakich doświadczyły te rody. Znajduje to wyraz w aktywnym poszukiwaniu dowodów szlacheckiej tożsamości, mających potwierdzić tożsamość jednostki. Kwestia poczucia tożsamości narodowej, nigdy właściwie do końca tak dla jednostek, jak i całych

zbiorowości na Kresach nie była oczywista. Na przykład, zamieszkująca pogranicza RP, drobna szlachta tatarska deklaruje swą przynależność obywatelską polską, tymczasem, związana z wiarą islamską, podtrzymuje swoje korzenie tatarskie poprzez zachowanie religii. Trudno więc mówić o pełnej asymilacji tej grupy, której przedstawiciele zamieszkujący w Polsce od kilkuset lat wierni są swoim tradycjom narodowym. Także duża zbiorowość drobnoszlachecka na ukraińskim przykarpaciu w rejonie Stryja, Truskawca i Turki, mimo, często historycznych, polskich korzeni, deklaruje poczucie przynależności do społeczności drobnoszlacheckiej i ukraińską tożsamość narodową. Z kolei szlachta mołdawska, której korzenie są najczęściej polskie, deklaruje polską tożsamość narodową, nie utożsamiając się z Mołdawią. Występuje tu, podobnie jak wśród innych mniejszości np. na Ukrainie, posiadających niekiedy wieloetniczne korzenie, określanie tożsamości narodowej (etnicznej) na poziomie grupy mniejszościowej (Polacy, Żydzi, Grecy) oraz zbiorowości społecznej (szlachta). W obydwu przypadkach deklarowana tożsamość narodowa związana jest ze stosunkiem emocjonalnym do kraju ojczystego, w którym znajduje się np. rodzina, dawny majątek. Kultura polska postrzegana jest w krajach dawnego ZSRR jako wyższa, lepsza, posiadająca historię i tradycje, dlatego utożsamianie się z nią nobilituje. A to dla tzw. ruskich (jak sami się określają) Polaków, Niemców, czy przedstawicieli innych mniejszości na terenach postsowieckich, jest obecnie najważniejsze. Dlatego tak często obecnie poszukuje się dokumentów rodzinnych potwierdzających szlacheckie korzenie, budowane też są dzięki internetowi, drzewa genealogiczne czy też zwoływane zjazdy rodzinne. Rody drobnoszlacheckie mimo witalności, jaką posiadają do dzisiaj, dzięki zachowanym więzom krewniczym i familiarności, reprezentują często jednak różne postawy dotyczące poczucia tożsamości narodowej. Może to być, przykładowo, zjawisko ambiwalencji-kiedy kultura pierwotna nie jest odrzucana całkowicie, ale już nie w pełni uznawana za własną, a druga kultura (np. centrum narodowego) jest narzucona i także nie jest uznana za własną. Bywa też, że mamy do czynienia z konwersją narodową, czyli zmianą identyfikacji narodowej, przy pozostawieniu jednak do rozstrzygnięcia kwestii stosunku do porzuconej kultury narodowej i uprzedniej identyfikacji. Występują także postawy biwalencji narodowej prowokującej równy i równoważny udział w dwóch kulturach oraz akceptację własnej podwójnej identyfikacji narodowej. Są to obecnie rozstrzygnięcia często bliskie przedstawicielom



zbiorowości drobnoszlacheckich zamieszkujących dawne pogranicza Rzeczypospolitej. Pozostaje także problem „starych” i „nowych” imigrantów do Polski z dawnych tzw. Kresów. Mapa rozsiedlenia społeczności drobnoszlacheckich przybyłych z Kresów wskazuje na podtrzymywanie do dzisiaj etosu tej grupy społecznej. Dzieje się tak ze względu na istniejące często nadal więzi krewne i sąsiedzkie, a także zachowanie tradycji wielu innych charakterystycznych dla etosu tej grupy cech takich, jak: wolność, rodzinność, patriotyzm, gościnność, religijność. Nie bez przyczyny północne Podlasie, a szczególnie Białystok, stał się centrum wielokulturowości. Tu bowiem spotkały się wszystkie świątynie i instytucje kościelne grup związanych z obszarem przedwojennej i powojennej północno-wschodniej Polski. Drobna szlachta, dzięki zachowanej tradycji swojego etosu, także wpływała i wpływa na rozwój i oddziaływanie tego centrum religijnego i kulturowego na cały kraj, chociażby przez tak wybitnych „przywódców” - kapłanów, jak Kardynał Stefan Wyszyński czy Kardynał Henryk Gulbinowicz. Ten ostatni związany jest także od wielu lat z kolejnym centrum kultury „przesiedleńczej” – Wrocławiem.

## Bibliografia

- Beauvois D. (2005), *Trójkąt ukraiński. Szlachta, carat i lud na Wołyniu, Podolu i Kijowszczyźnie 1793-1914*, Lublin
- Biernacka M. (1966), *Wsie drobnoszlacheckie na Mazowszu i Podlasiu*, Wrocław, Warszawa, Kraków
- Chmieliński J. (1982), *Wspomnienia Jubilata* (pamiętniki ks. Jana Chmielińskiego, zbiory prywatne, niepublikowane)
- Dyczewski L. (red.), (1993), *Wartości w kulturze narodowej*, Lublin
- Dajnowicz M. (2007), *Narodowe sympatie polityczne szlachty mazowiecko podlaskiej XIX-XX wiek*, [w:] I. Kotowicz-Borowy (red.), *Dziedzictwo kulturowe pograniczy*, Warszawa
- Gulbinowicz H. (2012), [gulbinowicz.waw.pl/kardynal.htm](http://gulbinowicz.waw.pl/kardynal.htm). Opracowanie Dorota Kazimierczyk [21.08.2012]
- Kampka F. (2009), *Dawny etos szlachecki-współczesny styl życia* [w:] I. Kotowicz-Borowy (red.), *Drobna szlachta dawniej i dziś*, Ciechanów
- Kłoskowska A. (1978), [w:] *Słownik języka polskiego*, Warszawa
- Kordaczuk S. (red.), (2004), *Szlachta podlaska od połowy XIX wieku do III Rzeczypospolitej*, Siedlce
- Król M. (1976), *Szlachta jako warstwa historyczna w polskiej myśli konserwatywnej XIX wieku*, [w:] Z. Stefanowska (red.), *Tradycje szlacheckie w kulturze polskiej*, Warszawa

- Matusak P. (1976) *Ziemiańskie i szlachta podlaska w ruchu oporu 1939-1945*, [w:] Z. Stefanowska (red.), *Tradycje szlacheckie w kulturze polskiej*, Warszawa
- Mickiewicz A. (1980), *Pan Tadeusz*, Wrocław, Warszawa, Kraków
- Ossowska M. (1973), *Ethos rycerski i jego odmiany*, Warszawa
- Ossowski St. (1966), *Więź społeczna i dziedzictwo krwi*, Warszawa
- Ostaszewski J. (1937), *Legenda o królu Poborzan* „Gazeta Mławska”, nr 8
- Pszczółkowski A. (2000), *Szlachta przasnyska w drugiej połowie XIX wieku. Szkice*, Warszawa
- Siciński A. (red.), (1980), *Problemy teoretyczne i metodologiczne badań stylu życia*, Warszawa
- Smoleński Wł. (1908), *Szkice z dziejów szlachty mazowieckiej*, Kraków
- Szacka B. (1976), *Współcześni Polacy a dziedzictwo Polski szlacheckiej*, [w:] Z. Stefanowska (red.), *Tradycje szlacheckie w kulturze polskiej*, Warszawa
- Świdorska U. (2001), *Szlachta polska wobec Boga i ojczyzny*, Poznań
- Tazbir J. (1978), *Kultura szlachecka w Polsce. Rozkwit. Upadek. Relikty*, Warszawa
- Wasak A. (2007), *Zaścianek szkołą patriotyzmu i demokracji*, „Nasz Dziennik”, nr 263
- Welik G. (2004), *Życie codzienne ziemian w guberni siedleckiej na przełomie XIX i XX wieku*, [w:] S. Kordaczuk (red.), *Szlachta podlaska od połowy XIX wieku do III Rzeczypospolitej*, Siedlce
- Wiszowaty M. (2008), *Szlachectwo dziś*, <http://WWW.szlachta.org/deklarac.htm>, [10.12.2008]
- Zajączkowski A. (1993), *Elity urodzenia*, Warszawa

### **Strony internetowe:**

<https://sites.google.com/site/jewishlukow/historia/zapowiedz/>

**SUMMARY****The significance of the nobility ethos in the sense of group and national identity on the former borderlands of the Republic of Poland**

The Minor Nobility is territorial collectivity. As a group, it preserves the characteristics of long duration. Many of them belong to the canon of national culture. Political reality caused that the descendants of the Minor Nobility families live today (except Poland), especially in such countries as: Lithuania, Belarus, Ukraine, Moldova. Characteristic for this group is the phenomenon of changes in national identity, which is associated with the type of represented attitudes (ambiguity, polyvalence, national bivalence).

**Keywords:**

the ethos of a knight, the ethos of nobility, Minor Nobility, group identity, national identity